

S. 534

*Janusz - ...*



# GALICYJSKIE PAJĄKI



Z RODZINY

# SALTICOIDAE.

PODAŁ

WŁADYSŁAW KULCZYŃSKI.

NARODOWE MUZEUM PRZYRODNICZE  
BIAŁE ZOOLOGICZNY  
Biblioteka. Na inwent. 2936.



S. 7764

KRAKÓW.

NAKLAD AUTORA.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządkiem Jana Gadowskiego.

1890.

S. 7764

---

Osobna odbitka ze Sprawozdania gimnazjum św. Jacka za rok 1890.

---

# Galicyjskie pająki z rodziny Salticoidae.

Podał

Władysław Kulczyński.

W r. 1884 podałem wykaz galicyjskich pająków, należących do wymienionej w napisie rodziny <sup>1)</sup>. Przez pracę tę chciałem przyszłym pracownikom na polu naszej arachnologii rzecz uprościć i ułatwić, wskazując w literaturze arachnologicznej źródła użyteczne i niezbędne, uzupełniając tę literaturę pod względem synonimicznym czy opisowym wszędzie, gdzie zauważyłem pewne braki lub błędy, wreszcie zbierając krytycznie w jedną całość wszystko to, co znaleźć można w pismach naszych i obcych o naszej faunie pajęczej. Zamierzoną i rozpoczętą w ten sposób rewizją całej arachnofauny galicyjskiej przerwać musiałem z powodu innych zajęć, o których jednak nie wątpię, że nadarżając mi sposobność poznania w naturze bardzo wielu obcych gatunków, znanych mi dawniej jedynie z opisów — mniej lub więcej niedokładnych — wyjdą témsamém na korzyść zamierzonej rewizyi, chociaż ją trochę opóźnią.

---

<sup>1)</sup> Przegląd krytyczny pająków z rodziny *Attoidae* żyjących w Galicyi. (Rozprawy i Sprawozd. Wydz. matem.-przyr. Akad. umiej. w Krakowie, tom XII). — Nazwę rodziny *Attoidae* zmienił Prof. T. THORELL na *Salticoidae* w r. 1887 (*Trimo saggio sui ragni Birmani*) z powodu, że *Attoides* jest nazwą pewnego rodzaju pająków, a dlatego forma „*Attoidae*“ nie może być używaną jako nazwa rodziny. Zmiana ta byłaby niepotrzebna, gdyby ogólnie przyjęto uchwalone w roku przeszłym przez międzynarodowy kongres zoologiczny w Paryżu pravidła nomenklatury — co jednak nie wydaje mi się prawdopodobném.

Przed przystąpieniem do dalszego ciągu owej rewizji chciałbym obecnie pierwszą jej część, odnoszącą się do *Salticoidów*, uzupełnić, uwzględniając nietylko zmiany zaszele w tym dziale arachnologii od r. 1884, ale także usterki prac dawniejszych, które przedtém uszły mej uwadze. Na wstępie podaję kilka uwag nad arachnologiczną literaturą wogóle, które może nie będą całkiem bez użytku.

Niedostatki dotychczasowej arachnologicznej literatury poznałem dokładniej niż przed rokiem 1884, układając tablice analityczne do oznaczania pajaków węgierskich, przeznaczone do pracy rozpoczętej przez Dra K. CHYZERA w Satoralja Ujhely. Inaczej ocenia się cudzą pracę, korzystając z niej praktycznie i nie mając czasu na dochodzenia, czy autor dzieła, czy też posługujący się tęp dziełem winien, że trudno pogodzić rzeczy widziane z pisanymi, — inaczej znowu, kiedy chcąc pracować na danych w nauce podstawach, jest się zmuszonym krok za krokiem sprawdzać te dane, zanim się je wcieli we własną pracę, jako uznaną i ogólną własność nauki.

Ktokolwiek miał do czynienia z zoologią opisową, choćby tylko w zamiarze oznaczenia (czy „określenia“, jak się mówi w Warszawie) jakiegoś okazu, przyzna, że z trudnościami spotykał się na każdym kroku. Trudności takie przypisuje się n. p. niedostatkowi zebranego materiału, brakowi książek, „lepszych niż te, którymi się rozporządza“, czasem przypuszcza się, że przedmiot jest trudny i głębszych wymaga studyów. Do tych rozmaitych, w naszych zwłaszcza stosunkach zbyt często rzeczywistych powodów dodać można jeszcze jeden: niski stan zoologii opisowej wogóle.

Nie tu miejsce rozpisywać się nad tym stanem, jego przyczynami i skutkami; rozrosła się zresztą systematyka zoologiczna do tego stopnia, że o jej niedostatkach mówiąc, nie pokusiłby się zapewne nikt o uwzględnienie całego przedmiotu, chyba by chciał wykazać w kilku ogólnikach, że jak jednostronnym był niezbyt dawny kierunek zoologii prawie wyłącznie opisowy, tak też pomiatanie tym kierunkiem, z jakim dziś zbyt często spotkać się można u powołanych i niepowołanych anatomów porównawczych, znowu do celu nie prowadzi, a ustąpić powinno harmonijnemu rozwojowi wszystkich gałęzi zoologii.

Pająki nie cieszą się szczególną sympatyą zoologów, choć na nie zasługiwałyby z wielu względów. Niezupelnie łatwe do zbierania, trudniej się przechowują niż n. p. owady, a w zbiorach przedstawiają się tak, że ich nawet porównywać nie można z chrząszczami czy motylami. Dla tych, wprawdzie całkiem nie naukowych, ale — nie wątpię — rzetelnych powodów, liczba arachnologów czy arachnografów, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, dochodzi zaledwie paru dziesiątek i długo zapewne jeszcze mierzyć się nie będzie mogła z zastępami zbierających i piszących koleoptero- lepidopterologów i t. d. Ubogą też stosunkowo okaże się literatura arachnologiczna, jeżeli ją oceniać będziemy nie podług liczby tytułów mniejszych i większych prac<sup>1)</sup>, ale podług treści.

Dotkliwie daje się uczuć brak dzieł szerszego zakresu (monografij czy opisowych faun całych krajów), w którychby można znaleźć zestawione wiadomości dawniejsze, w dany zakres wchodzące, a przynajmniej w miarę możności krytycznie przerobione i do chwilowego stanu nauki dostosowane. Pod tym względem uczynili zadość słusznym wymaganiom czasu tylko szwedzi<sup>2)</sup> i Anglicy<sup>3)</sup>. Wskutek tego trzeba prawie przy każdej pracy oglądać się niemal na całą literaturę dawniejszą, przyczem kierować się tytułami rozpraw byłoby rzeczą nieporadną, w obecnym bowiem stanie literatury nie można być pewnym, czy n. p. w jakiej pracy o pająkach zebranych na Sumatrze nie znajdzie się wiadomości, że galicyjskie gatunki *Hasarius arcuatus*, *falcatus* i t. d. nie należą do rodzaju *Hasarius* ale *Ergane*. Utrudnia to rzecz bardzo, zwłaszcza, jeżeli nie ma się sposobności korzystania z bibliotek przynajmniej miernie zaopatrzonych w peryodyczne i zbiorowe pisma zoologiczne.

<sup>1)</sup> Spis prac z zakresu systematyki pajaków podał Prof. Dr. T. THORELL w dziełach: *On European Spiders*, Upsala 1869-70, str. I-XXII i 234—235, i *Remarks on Synonyms of European Spiders*, 1870-73, str. 584—589. Prace z lat 1861-80 zestawione są w Dra O. TASCHENBERGA *Bibliotheca zoologica II*: tytuły prac z ostatnich lat, od r. 1878, podaje lipski *Zoologischer Anzeiger*.

<sup>2)</sup> T. THORELL, *Recensio critica araneorum, quas descripserunt Clerckius, Linnaeus, De Geerus*. Upsala 1855-56.

*Id.*, *Om Clercks original-spindel-samling*. 1858.

*Id.*, *Remarks on Synonyms &c.*

<sup>3)</sup> O. P. CAMBRIDGE. *The Spiders of Dorset, with an Appendix containing short descriptions of those British species not yet found in Dorsetshire*. Sherborne 1879-81.



Pracujący nad systematyką czy geografją pajaków naraża się, nie uwzględniając całej dawniej literatury do ostatnich możliwych granic, na „odkrywanie“ dawno opisanych gatunków i dawno zapisanych faktów z geografii zwierząt. Z drugiej strony t. zw. korzystanie z tej dawniej literatury zbyt często nazwałoby należało nie korzystaniem, ale ciężkim mozolem, który dobrze jeszcze, jeżeli nie wyjdzie na prostą stratę czasu.

W przeciwieństwie do niektórych gałęzi zoologii, mozolących się — często bez należytego skutku — nad wyszukaniem i odpowiedniem wyzyskaniem cech t. zw. gatunkowych, arachnologia ma zadanie ograniczania gatunków stosunkowo nadzwyczaj ułatwione: łatwo jest jej poznać się na podrzędnych zmianach barw, kształtów, wielkości, gdy znajduje cechy pierwszorzędne znaczenia w narzędziach rozrodczych nieskończenie urozmaiconych, a przecież w obrębie każdego gatunku stałych, jeżeli nie bezwzględnie, to przynajmniej w jasnych granicach. Po tych cechach odróżnia dziś arachnologia całe szeregi gatunków niepozornych, n. p. w rodzaju *Erigone*, o których obfitości dawniejsi pisarze pojęcia nawet nie mieli; w tych cechach znajdują się — zdaniem mojem, opartem na dość gruntownych, choć niedokończonych poszukiwaniach — znakomite skazówki co do rzeczywistego powinowactwa gatunków, rodzajów i t. d., chociaż to dzisiaj niektórym arachnologom wydaje się nieprawdopodobnem. Nieuwzględnianie tych cech było głównym błędem dawniej arachnografii, niedostateczne ich uwzględnianie uważam stanowczo za najważniejszy niedostatek dzisiejszych prac<sup>1)</sup>.

Tak pod tym, jak i pod każdym innym względem w arachnologii za granicę pomiędzy czasami dawnymi a dzisiejszymi uważać trzeba lata 1869—1873, w których wydał Prof. TAMERLAN THORELL swoje: *On European Spiders* i *Remarks on Synonyms of European Spiders*. Nie chcę tymi słowami ubliżać autorom, którzy przed owym czasem pisali, są bowiem pomiędzy nimi pierwszorzędne znakomitości i z zasług i z poświęcenia; lekceważenie wszystkich dzieł sprzed roku 1869, dlatego tylko, że dawniejszą na sobie noszą datę, byłoby chyba dowodem nieznajomości rzeczy. Ale dowód na

<sup>1)</sup> Porównaj: Przyczynek do tyrolskiej fauny pajęczaków, tom XVI Rozpraw i Sprawozd. Wydz. mat.-przyr. Akad. uni., str. 246-9 i wyciągu niemieckiego str. 2-3.

to, że od wymienionych pism Thorella zaczęły się dla arachnologii nowe czasy, znajdzie każdy w pracach różnych arachnologów, nawet i takich, którzy poprawiając Thorella w drobnostkach, radziby światu okazali, że sobie, nie komu, postęp zawdzięczają.

Bałamutna nomenklatura, opisy gatunków nieraz trudnych do odróżnienia, a przecież także, że z nich czasem niewiele więcej dowiedzieć się można, jak, że autor miał przed sobą rzeczywiście pająka a nie roztocza n. p., rodzaje tak rozległe i nieokreślone, że od nich krok tylko jeden do zmieszania tysięcy gatunków w jedną stajnię Augiaszową pod nazwą *Aranea* L. czy *Araneus* Cl., to znowu drobne grupy gatunków łączonych w jeden rodzaj dlatego tylko, że autorowi wydawały się podobne, choć w rzeczywistości nic ze sobą wspólnego nie mają, i t. d. — oto szkopuły, o które rozbijają się zbyt często nietylko zamiary tego, kto bierze dawniejsze prace arachnologiczne w rękę w celu ich „wyzyskania“, ale i najlepsze chęci człowieka sięgającego do tych źródeł na to, aby uznać i uczyć pracę innych, ocenioną podług miary ich czasów i ich środków.

Od lat dwudziestu w arachnologii zaczęły się w ogólności nowe czasy; w ogólności tylko, bo nie brakło i później anatomiców, którzy nie uważali za rzecz koniecznie potrzebną dowiedzieć się pierwój dokładnie nazwy zwierzęcia, zanim je rozebrali, ani nie brakło kompilatorów, zestawiających tablice analityczne dla szerszego użytku na podstawie prac dawniejszych, z pomiędzy których starannie wydzielili wszystko to, co właśnie zasługiwało na uwzględnienie. Komu zatem trzeba byłoby dowiedzieć się nazwy pająka jakiegoś, ten gdy weźmie za podstawę dzieła z ostatnich lat dwudziestu a dojdzie do zamierzonego celu, mniej więcej może przypuścić, że w błąd nie popadł, używając w razie potrzeby pism dawniejszych, pamiętać winien o wspomnianym wyżej przełomie w arachnologii. Że jednak pomiędzy przyrodnikami bywają zdolniejsi i mniej zdolni, lepsi i gorsi obserwatorowie, pilniejsi i mniej pilni, że dalej trafiają się bogate zbiory i muzea przystępne tylko miernym pracownikom i naodwrot znakomici pracownicy z ubogimi zbiorami, — nic dziwnego, że nie wszystko, co po roku 1870 wydrukowano, jest prawdziwem i dobrém.

\* \* \*

Znakomicie postąpiła arachnologia ostatnimi czasy, między innymi, w rozdziale gatunków na rodzaje, to rozbijając zbyt obszerne dawne rodzaje złożone z form nadto różnorodnych, to określając ściślej inne, o których często powiedzieć można, że dawniejsi autorowie tworząc je, kierowali się chyba tylko przecuciem. W rodzinie *Salticoidae*, złożonej z gatunków żyjących mniej skrycie niż wiele innych, stąd więcej w oko wpadających i zastąpionych w zbiorach podróżników stosunkowo najobficiej, zrzucali dawniejsi pisarze prawie wszystko w jeden rodzaj „*Attus*“ lub „*Salticus*“. C. L. KOCH podzielił tę rodzinę na dość znaczną liczbę rodzajów, ale nie doszedł do ich ścisłego określenia. Chociaż późniejsi mnóstwo tych „*Attusów*“ dokładniej zbadali i rozrzucili w rodzaje ściślej określone, cięży jeszcze na arachnologii pozostała czereda w liczbie 220 — podług mojego katalogu, niezupełnego, bo dotąd nie udało mi się jeszcze ani zakupić ani pożyczyć kilku dzieł większych, jak NICOLETA fauny chilijskiej i rozmaitych prac drobniejszych, n. p. BLAEKWALLA, utopionych w nieprzystępnych dla mnie pismach zbiorowych.

W r. 1867 napisał EUG. SIMON w Paryżu monografią europejskich gatunków tej rodziny, a już w r. 1869 jej rewizyą. Skazówki do ocenienia tej pracy znajdzie czytelnik rozrzucone tu i ówdzie w pismach Prof. THORELLA; w każdym razie zaliczyć ją wypada do dawniejszego okresu arachnologii.

Prof. THORELL podał w *On European Spiders* podział *Salticoidów* europejskich na rodzaje, oświadczając wyraźnie, że wyniki swjej pracy, oparte na niedostatecznym materiale, uważa tylko za tymczasowe. Nie pozostała bez skutku ta praca, która zresztą najsurowszego sędziego znalazła niewątpliwie w autorze samym.

Wspomniony wyżej monograf *Salticoidów* wystąpił w r. 1876 z nowym podziałem rodzajowym tej rodziny w III tomie dzieła *Les Arachnides de France*, któremu po Thorellowych pracach w nowszej arachnologii — w zakresie fauny europejskiej — bać co bać pierwsze trzeba przyznać miejsce. Podług autora (porówn. uwagę na str. 3, l. c.) należałoby pracę tę uważać niemal za powtórzenie tego, co znajdujemy w „Monografii“ i „Rewizyi“, ze zmianami pod względem formy tylko znacznymi, w treści drobnymi. Sądzę, że o tej sprawie znacznie odmienne zdanie wyrobi sobie każdy, kto nie cofnie się przed mozolnym śledzeniem wewnętrznego rozwoju arachnologii w latach ostatnich. — Drobne zmiany i do-



datki do wymienionego systemu E. SIMONA znaleźć można w innych pismach tegoż autora, który w przeciągu 26 lat wzbogacił literaturę arachnologiczną bardzo znaczną liczbą prac (znacznie ponad 100), odnoszących się do wszystkich prawie działów systematycznych i do fauny najrozmaitszych krajów.

Na długo zapewne pozostaną *Les Arachnides de France* najważniejszym podręcznikiem dla każdego zbierającego i oznaczającego pająki w Europie. Po tém dziele pojawiły się tylko jeszcze dwie ważniejsze prace, do których uciechy się można w sprawie rodzajowego oznaczenia europejskich *Salticoidów*: hr. EUG. KEYSERLINGA zestawienie analityczne australskich rodzajów téj rodziny w *Die Arachniden Australiens*<sup>1)</sup> i *On the Genera of the Family Attidae* G. W. i E. G. PECKHAMÓW (Milwaukee 1885).

Niewiele miałem sposobności do sprawdzenia, o ile praca hr. KEYSERLINGA odpowiada wymaganiom, jakie do tego rodzaju zestawień mieć można pod praktycznym względem; australskich pajaków bowiem wogóle widziałem niewiele, a między nimi *Salticoidów* stosunkowo bardzo mało. Nie wątpię przecież, że system *Salticoidów* — choćby tylko australskich — okaże się w naturze zawilszym, aniżeli przedstawia się w tablicy hr. KEYSERLINGA: rozcinając tę rodzinę zwierząt na 2, 4, 8 i t. d. części, a zawsze tylko na podstawie jednej cechy, niepodobna chyba dojść do naturalnych rodzajów. Pomędzy cechami użytymi w owéj tablicy są téż i takie, które — zmienne nie tylko w obrębie jednego rodzaju, ale nawet w obrębie niektórych europejskich gatunków (t. j. inaczej przedstawiające się u samców, inaczej u samic) — nie mogą same przez się, bez poparcia czy ograniczenia innymi cechami, służyć za stanowcze drogowskazy w powiklanym i krętym systemie *Salticoidów*. Zresztą dla galicyjskich *Salticoidów* tablica hr. KEYSERLINGA małe tylko może mieć praktyczne znaczenie: z 46 rodzajów, które

<sup>1)</sup> Dzieło to pozostało niedokończone. Rozpoczął je w r. 1871 Dr. L. KOCH w Norymberdze, pomiędzy niemieckimi arachnologami w zakresie szczegółowej systematyki pierwsza powaga; jego rozległej wiedzy i rzadkiej uczynności zawdzięcza także Galicja, że w zakresie jéj fauny pajęczéj dyletantyzm i dobre chęci nie zagłuszyły rzetelnej wiedzy. Po Drze L. Kochu, gdy podobnie jak jego ojciec C. L. KOCH, autor dzieł *Die Arachniden* i *Deutschlands Crustaceen, Myriopoden und Arachniden*, oslepl prawie nad pajakami, podjął pracę w r. 1881 hr. KEYSERLING, znakomity znawca fauny amerykańskiej. Ostatni zeszyt wymienionego dzieła wyszedł w r. 1887. Hr. Keyserling zmarł w roku przeszłym.

zawiera, 7 tylko żyje w Galicyi; brak w niej 12-tu naszych rodzajów, a pomiędzy nimi najobfitszych w gatunki.

PECKHAMÓW praca jest przede wszystkim kompilacją, sumienną i dokładną, dlatego użyteczną, ale jak kompilacja, w ogóle nie lepszą od pism, z których czerpie. Podaje ona tylko podział rodziny na rodzaje i dyagnozy rodzajów, gatunków nie uwzględnia; dla oznaczeń gatunkowych znajdzie się więc w tej pracy tylko skazówki, mniej lub więcej ogólne, ułatwiające w rozmaitym stopniu używanie pism dawniejszych, o które jednak ostatecznie oprzeć się trzeba.

Posługując się wyżej wymienioną pracą E. SIMONA, można w wielu przypadkach wyszukać prawdziwą nazwę gatunku, zwłaszcza, jeżeli skądinąd zna się już pewną ilość form. Początkującego jednak sprowadzi ta praca często na bezdroża, równie jak i tego, któryby znając już przedmiot mniej więcej, brał rzeczy ściśle tak, jak są napisane. Przypuszczam, że autor rozporządzający kolosalnymi zbiorami, bez trudu może wykrywać prawdziwe stósunki powinowactwa systematycznego tam, gdzie inny, mający do czynienia z materiałem niedostatecznym, nawet przy usilnej pracy żadnego wyjścia znaleźć nie może. Inna jednakże jest rzecz dostrzec, że pewna grupa gatunków należy do jednego naturalnego rodzaju, a inna rodzaj ten dokładnie określić i na wszystkich jego gatunkach sprawdzić, czy się stosują do napisanej dyagnozy rodzajowej. Z analitycznych tablic SIMONA odnosi się czasem takie wrażenie, jak żeby autor podzieliwszy gatunki na rodzaje, z każdego rodzaju wziął do ułożenia tablicy po jednym tylko gatunku. Niesłychane ułatwienie sobie pracy w ten sposób prowadziłyby jednak tak oczywiście do niedokładności i błędów, że nie mogę posądzać autora o podobną metodę. Przypuszczam raczej, że źródła błędów są inne, więcej przypadkowe, trudniejsze do przewidzenia <sup>1)</sup>. Niejedno dałoby się

<sup>1)</sup> W „*Arachnides recueillis par M. Weyers à Sumatra*“, str. 5, podał E. SIMON, że u gatunków *Ergane arcuata*, *falcata*, *laetabunda*, *incunda*, i i. uzbrojony jest pieszczel 4tej pary nóg na grzbiecie u nasady kolcem. Tak jest rzeczywiście u samców wszystkich znanych mi gatunków w rodzaju *Ergane*, t. j. u wymienionych czterech i jeszcze jednego, nieopisanego, z Syberyi wschodniej; ale kolca tego brak samicom wszystkich tych gatunków. Widocznie rozszerzył E. SIMON spostrzeżenie zrobione na samcach, także na samice, nie przypuszczając, żeby obie płci mogły się różnić w ubrojeniu tylnych nóg.

wytłumaczyć złudzeniem czy podmiotowymi błędami w zmysłowych spostrzeżeniach. Błędów takich często trudniej uniknąć, niżby się zdawało. Oceniając „na oko“ wymiary pola ocznego u *Salticoidów* otrzymywałem często wypadki niezgodne z podaniami SIMONA; gdym następnie zajął się tą rzeczą gruntowniej, przekonałem się zapomocą pomiarów mikrometrycznych, że własnym oczom dowierzać nie mogę; dla uniknięcia błędów obmyśleć trzeba było osobne środki. Ostatecznie okazało się jednak, że spostrzeżenia SIMONA w ogóle są jeszcze więcej błędne, niż były moje robione „na oko“, bez użycia owych środków ostrożności.

Zresztą błędy, choćby z najrozmaitszych źródeł płynące, na wartość pracy wpływają jednakowo. Błędów nie brak w *Les Arachnides de France*, przedewszystkiém w tablicach analitycznych do oznaczania rodzajów i gatunków, a zatém właśnie w tych częściach, w których błędy może najdotkliwiej dają się uczuć. Tablice takie nie wchodzą właściwie w zakres systematyki, w ścisłym znaczeniu słowa; zato też wolno im posługiwać się cechami całkiem dowolnymi, nawet nie mającymi dla systematyki prawie żadnego znaczenia. Ich celem jedynym: temu, kto zwierzę jakieś chce oznaczyć, oszczędzić straty czasu połączonej z przeglądaniem setek czy tysięcy opisów gatunkowych, rodzajowych itd. Są tedy tablice analityczne jakby systemem sztucznym, któremu pozwala się chodzić drogami choćby najbardziej krzywymi, byle zawsze doprowadził do należytego punktu w systemie naturalnym. Każdy błąd w tablicy takiej wywołuje stratę czasu, w ogólności tém większą, im wyższe są kategorie systematyczne, do których tablica się odnosi: szkodliwsze są złe tablice do oznaczania rodzajów, niż mylne tablice do oznaczania gatunków itd. Niewdzięczném dlatego w wysokim stopniu jest układanie tablic analitycznych: każdy wyjątek, każda nieprawidłowość — o której w systematyce dość jest wspomnieć mimochodem — przedstawia tu osobną przeszkodę, często więcej trudności sprawiającą, aniżeli wyzyskanie dla tablicy zasadniczych wyników danych przez systematykę. Wobec tego niesprawiedliwością byłoby zapewne oceniać zasługi systematyków podług wartości tablic przez nich zestawionych.

## Galicyjskie rodzaje Salticoidów.

Ponieważ wydaje mi się prawdopodobnym, że w dotychczasowej literaturze arachnologicznej nie ma dzieła, podług którego można by rodzaje galicyjskich *Salticoidów* oznaczać dość pewnie a przytém nie z większymi trudnościami, niż tego wymaga sama natura przedmiotu, podaję tutaj przegląd tych rodzajów, uwzględniający — z niewielu wyjątkami — tylko galicyjskie gatunki<sup>1)</sup>.

1. Rodzaj *Salticus* odróżnia się od wszystkich innych naszych Salticoidów głową wyniesioną ponad tułów.

2. Z pozostałych 18-tu rodzajów dwa: *Leptorchestes* i *Synageles*, do poprzedniego podobne z powodu szczupłego ciała, nóg — przynajmniej z wyjątkiem 1-jej pary — cienkich, odwłoku mniej lub więcej przewężonego (sąto formy określane zwykle, jako „podobne do mrówek“), różnią się od 16-tu innych rodzajów czworobokiem oczu dłuższym niż szerokim. U reszty jest ten czworobok, t. j. pole ograniczone stycznymi zewnętrznymi poprowadzonymi do widzianych z góry oczu przednich bocznych i oczu tylnych, — szerszy niż długi. W ten sposób, zdaje mi się, lepiej jest zacząć rozdział Salticoidów na rodzaje, aniżeli to zrobił E. SIMON. Zwłaszcza do cech wziętych przez tego autora z kształtu mostku (*sternum*, *plastron*) mało mam zaufania; przypuszczam nawet, że one okażą się często błędnymi, chociaż stanowczo tego powiedzieć nie mogę, a wnoszę tak tylko z licznych zawodów, jakie mnie spotkały w innych grupach przy sprawdzaniu opisywanych wymiarów mostku. Dla odróżnienia rodzajów: *Leptorchestes* i *Synageles* lepiej będzie w każdym razie oprzeć się — w dodatku do odmiennego kształtu

<sup>1)</sup> W przeglądzie tym, mającym na celu jedynie praktyczne rozpoznawanie rodzajów, grupują się te rodzaje w następujący sposób:

- |  |     |   |
|--|-----|---|
|  | 1:  | <i>Salticus</i> .                                     |
|  | 2:  | <i>Leptorchestes</i> , <i>Synageles</i> .             |
|  | 3:  | <i>Neon</i> , <i>Ballus</i> , <i>Oedipus</i> .        |
|  | 4:  | <i>Aelurillus</i> , <i>Ergane</i> , <i>Pellenes</i> . |
|  | 5:  | <i>Epiblemum</i> .                                    |
|  | 6:  | <i>Marptusa</i> .                                     |
|  | 7:  | <i>Dendryphantes</i> , <i>Pseudicius</i> .            |
|  | 8:  | <i>Phlegra</i> .                                      |
|  | 9:  | <i>Phlaeus</i> .                                      |
|  | 10: | <i>Heliophanus</i> ,                                  |
|  | 11: | <i>Yllenus</i> .                                      |
|  | 12: | <i>Attus</i> , <i>Euophrys</i> .                      |



wargi dolnej — o kształt czworoboku ocznego (wyraźnie szerszego z tyłu niż na przedzie w rodzaju *Leptorchestes*, nie szerszego albo ledwie że szerszego w rodz. *Synageles*), aniżeli o szerokość mostku i bioder nóg średnich, które bez mikrometru i mikroskopu oceni się zapewne najczęściej mylnie.

3. Dzielać — za SIMONEM — dalszych 16 naszych rodzajów na dwie grupy podług długości głowy i tułowiu, nie napotyka się pospolicie na wątpliwości. Ale już dla węgierskich rodzajów dobrze jest określić rzecz wyraźniej: porównywać nie nieokreśloną „część głowową“ z „częścią tułowiową“, lecz długość czworoboku ocznego z długością dalszej części tułowia, obojga widzianych prosto z góry (pierwszy nie jest krótszy od drugiej w rodzaju *Ballus* itp., wyraźnie krótszy w rodz. *Attus* itp.), a nadto obwarować tę cechę, na przypadki wątpliwości, inną: w pierwszej grupie, piszczel III<sup>1)</sup> wraz z rzepką krótszy jest od odpowiednich członków IV-jej pary nóg, członek piętowy IV kolców wyraźnych nie posiada, chyba na końcu; w wątpliwych formach drugiej grupy albo wymienione członki III dłuższe są od IV, albo członek piętowy IV kolcami opatrzone jest nie tylko na końcu. Z grupy pierwszej (*Ballus* itd.) znam z opisanych przez SIMONA tylko rodzaje *Ballus* i *Neon*, nie znam: *Eris* (obecnie *Ericulus*) i *Neera* (*Neaetha*). Mylna jest cecha służyć mająca podług SIMONA do odróżnienia tych dwu skupień (*Ballus-Neon* i *Eris-Neera*), przynajmniej o tyle, że w pierwszym z nich nie zawsze są nogi III całkiem bezbronne.

*Neon*, z którego znam 3 gatunki, różni się od rodzaju *Ballus*, jak SIMON podaje, czworobokiem oczu „nie rozszerzonym“ ku tyłowi; dla tych, którzy nie mieliby dosyć form do porównania, nie będzie zbyt cennym dodać, że w rodzaju *Neon* bywa wprawdzie tylny szereg oczu nieco szerszy od przedniego, ale różnica jest tak mała, że odległość zewnętrznych brzegów oczu przednich bocznych jest większa (w rodzaju *Ballus* mniejsza), aniżeli odległość wewnętrznych brzegów oczu tylnych. Podanych tutaj w *Les Arachn. de France* cech wziętych z szerokości mostku, nie tykam. — Rodzaj *Ballus* niezłe może będzie, za przykładem MENGEGO, rozbić na dwa: *Ballus* i *Oedipus*; piszczel III bowiem jest u ostatniego na przedniej stronie koło środka długości uzbrojony kolcem (podo-

<sup>1)</sup> Liczbami I—IV oznaczam za przykładem SIMONA pary nóg od 1-jej do 4-jej.

nie, jak bywa, a może i jest zawsze, w rodzaju *Neon*), u pierwszego bezbronny; oczy drugiego szeregu leżą u ostatniego ledwie o  $\frac{1}{3}$  bliżej, u pierwszego zaś 2 razy bliżej oczu przednich bocznych aniżeli oczu tylnych. Mniejsze znaczenie ma obecność na ciele w rodzaju *Oedipus* łusek mieniących się, a brak ich w rodz. *Ballus*. Czy rozdział ten da się utrzymać dla form egzotycznych, nie wiem, znam bowiem z obydwu rodzajów tylko po jednym gatunku (*Ball. depressus* i *Oed. aenescens*).

4. Z trzynastu dalszych rodzajów oddziela E. SIMON od reszty drobną grupę (*Marptusa* i *Hycia*, której u nas nie ma) na na tej podstawie, że u niej biodra przednie są do siebie całkiem zbliżone, u reszty zaś oddalone o szerokość wargi. W „Przeglądzie krytycznym“ (str. 67) zwróciłem uwagę na to, że z cechą tą trzeba być ostrożnym, ważną ona bowiem jest tylko dla okazów całkiem dorosłych; z niedorosłymi zajdzie się podług tablicy w *Les Arachn. de Fr.* na bezdroża. Później spostrzegłem, że w błąd popaść można także z rodzajem *Yllenus*, u którego biodra wspomniane są także więcej do siebie zbliżone, niż bywa zwykle, choć nie w takim stopniu, jak w rodzaju *Marptusa*. Porzuciwszy tę cechę, albo raczej przyznając jej tylko znaczenie mniejsze, zgodne prawdopodobnie z jej rzeczywistą systematyczną wartością, staje się przed czeredą gatunków dość liczną, którą, chcąc dalej rozbić, trudno wiedzieć jak zacząć. Może jeszcze najlepiej oprzeć się, za wzorem SIMONA, o zmienną długość puszczela z rzepką III i IV pary nóg. Czyby się nie dał znaleźć lepszy punkt wyjścia, powiedzieć nie mogę; że ten najlepszym nie jest, dowiedziałem się w ciągu pracy nad węgierskimi pajakami, kiedy używszy tej cechy za SIMONEM w dobrej wierze, musiałem następnie przegląd rodzajów z trudem zbudowany, a rozpadający się ku mojemu zmartwieniu, ratować dodatkowo cechami innymi.

W rodzajach *Aelurillus*, *Ergane*, *Pellenes*, mieszczą się między innymi gatunki, u których puszczel z rzepką w III-jej parze nóg jest widocznie dłuższy aniżeli w IV-jej parze. Przeciwnie, wymienione członki są widocznie krótsze w III-jej parze aniżeli w IV-jej u przeważnej liczby gatunków z rodzajów: *Epillemum*, *Marptusa*, *Pseudicius*, *Dendryphantes*, *Phlegra*, *Philaeus*, *Heliophanus*, *Yllenus*, *Attus*, *Euophrys*. Ale trafiają się formy — w rodzajach *Aelurillus*, *Philaeus*, *Ergane*, *Euophrys*, — z którymi zawsze pobrać można, czy się owe długości oceniać będzie mniej dokła-

dnie czy nawet bardzo dokładnie. Przyjmując w zasadzie rzeczoną cechę — ściśle przeprowadzić podziału na jej podstawie nie można, bez zmian systemu SIMONA dość znacznych, a niewątpliwie nieuzasadnionych — wydzielić trzeba owe dwuznaczne formy i zająć się nimi osobno. Ta drobna grupa, o ile ją znam, dałaby się rozdzielić pomiędzy rodzaje dwu innych oddziałów, wyraźnie różniących się pomiędzy sobą (piszczelami z rzepką III wyraźnie krótszymi, albo wyraźnie dłuższymi niż IV), w następujący sposób:

A) Członek piętowy I kolcami uzbrojony nietylko na dolnej stronie, ale także na boku przednim niedaleko od podstawy:

Piszczel IV na grzbietnej stronie z kolcami . . . *Aelurillus*

— — bez kolców na grzbiecie . . . . . *Philaeus*

B) Członek piętowy I bez kolca na przednim boku niedaleko od nasady:

a) Piszczel IV z jednym kolcem na grzbiecie niedaleko nasady: . . . . . *Ergane* (♂)

— — bez kolca na grzbiecie niedaleko nasady:

α) Rzepki nóg tylnych (III i IV) z kolcem po obydwu stronach: . . . . . *Ergane* (♀)

Rzepki nóg tylnych przynajmniej na przodzie bez kolca<sup>1)</sup>:  
*Euophrys*.

W ten sposób nie przeskoczywszy, ale podszedszy pod napotkaną przeszkodę, możemy w grupie: *Aelurillus*, *Ergane*, *Pellenes* (z piszczelą i rzepką III dłuższymi niż IV) za SIMONEM oddzielić rodzaj pierwszy od dwu drugich na podstawie odmiennego ustawienia oczu przednich: w nim styczna do górnego brzegu oczu średnich przecina oczy boczne w środku, albo trochę niżej. (Tułogłowie oglądać trzeba prosto z przodu, ustawivszy jego boczne brzegi ściśle do poziomu; podług *Les Arachn. de Fr.* padałaby wspomniana styczna na podstawę oczu bocznych; może autor podaje rzecz tak, jak się przedstawia patrzącemu na twarz, t. j. przednią ścianę tułogłowia, tutaj nieco cofniętą, prostopadle do jej powierzchni, a zatem nieco od dołu.). Wskutek takiego obniżenia oczu średnich nie widać ich albo wcale, albo tylko mało, w tułogłowie oglądanem prosto z góry. — Znacznie mniej obniżone są

<sup>1)</sup> Podług *Les Arachn. de Fr.*, str. 5, rzepki w rodzaju *Euophrys* mają być zawsze bezbronne; bywają jednak kolce na nich u niektórych gatunków.

oczy środkowe i więcej wystają poza brzeg tułogłowia widzianego z góry w rodzajach *Pellenes* i *Ergane*.

Jakkolwiek znam tylko dwa europejskie gatunki z rodzaju *Pellenes*, nie wątpię, że różniцы pomiędzy tym rodzajem a *Ergane* — tj. *Hasarius* w *Les Arachn. de Fr.* w części — nie można szukać w długości członków nóg IV, wbrew bowiem podaniu w *Les Ar. de Fr.* bywa tu członek stopowy wraz z piętowym nietylko nie krótszy, ale nawet wyraźnie dłuższy, aniżeli piszczel z rzepką. Galicyjskie gatunki z tej grupy rozróżni się po czworoboku ocznym z tyłu nie szerszym, albo bardzo nieznacznie szerszym, niż z przodu w rodzaju *Ergane*, widocznie szerszym w rodzaju *Pellenes*. Nadto bywa w pierwszym rodzaju piszczel z rzepką III często mało co dłuższy albo i nie dłuższy niż IV, znacznie dłuższy w rodzaju drugim.

5. Zostaje nam rodzajów 10. *Les Ar. de Fr.* odróżniają w tej grupie rodzaj *Yllenus* od innych po krętarzach (*trochanter*) czwartej pary nóg bardzo długich i widzialnych z góry. Cecha to w niektórych przypadkach wprawdzie uderzająca, ale formami pośrednimi — z rodzaju *Attus* — zupełnie zatarta. Dowodzi tego i ta okoliczność, że SIMON z biegiem czasu zmieniał zapatrywanie na granicę pomiędzy dwoma wymienionymi rodzajami. Tę cechę biorąc za podstawę, gdyby się nawet udało znaleźć jakąś wyraźną granicę pomiędzy krętarzami równymi  $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{3}$ ,  $\frac{1}{4}$  itd. biodra, oderwałoby trzeba pewną część gatunków z rodzaju *Attus* i połączyć w nienaturalną grupę z rodzajem *Yllenus*.

Pewniejsza będzie droga następująca: rodzaj *Epiblemum* różni się od 9 innych piszczelami I na dolnej stronie bezbronnymi, członkiem piętowym I albo bezbronnym (u ♂), albo uzbrojonym tylko jednym kolcem na końcu z przedniej strony. Inne rodzaje mają kolce na dolnej stronie piszczela I, niekiedy wprawdzie bardzo krótkie; w tych niewielu przypadkach, gdy kolców tutaj wcale nie ma, członek piętowy I opatrzony jest dwiema parami kolców na dolnej stronie.

6. Teraz, oparszy się o wyżej wspomnianą cechę z ustawienia przednich bioder wziętą, rozdzielić możemy pozostałą grupę z 9-ciu rodzajów złożoną na dwie części: 1) *Marptusa*, 2) 8 rodzajów innych. Że cecha ta ważną jest tylko dla okazów dorosłych, nie znosi to jej wartości systematycznej. Praktycznie ważną będzie uwaga, że względu na rodzaj *Yllenus*, że ciało w rodzaju *Marptusa*



jest zawsze wydłużone, zwłaszcza odwłok, nogi tylne niewielu tylko kolcami opatrzone, że wreszcie nogi III-jej pary wyprostowane i ukośnie wtył wyciągnięte dosięgają końca piszczeli IV-jej pary. Na to zwracając uwagę, nikt nie pomiesza z *Marptusami* jedyne go naszego gatunku z rodzaju *Yllenus*, u którego ciało jest krępe, nogi III-jej pary nie sięgają końca piszczeli IV, a nogi tylne posiadają kolców dużo i wielkich.

7. Na ważność systematyczną uzbrojenia członków piętowych IV zwrócił uwagę Prof. THORELL (*On Eur. Spid.*), a przed nim WESTRING (*Araneae suecicae*). Tą cechą posługując się przy podziale pozostających nam jeszcze rodzajów, zastrzegł się E. SIMON, że cecha ta nie jest ścisłą, gdyż wielkie okazy z rodzaju *Icius* i gatunek *Maevia Pavesii* miewają na owych członkach nie tylko na końcu kolce, ale nadto także koło środka kolec 1 lub 2. Zastrzeżenie w zasadzie słuszne, ale w szczegółach nie przeprowadzone należyście. O rodzaju *Icius* niewiele mogę powiedzieć, znam bowiem tylko jeden gatunek dalmacki z kilku okazów: we wszystkich okazach gatunku *Maevia multipunctata* (*M. Pavesii*), jakie widziałem — wprawdzie niewielu, ale przecież kilkunastu — członki wymienione mają kolców, nie licząc wierzchołkowych, więcej niż jeden; dlatego zaliczam rodzaj *Maevia* do grupy, w której członek piętowy IV z reguły jest opatrzone kolcami nie tylko na końcu. Ale i z innych powodów nie można wymienionej cechy użyć do odróżniania rodzajów bez zastrzeżeń: zastrzeżenia te wyrazić można w następujący sposób:

1) Członek piętowy IV tylko na końcu opatrzone kolcami; czasem znajdzie się także kolec jeden na krawędzi dolnej zewnętrznej, wówczas członek piętowy III uzbrojony jest kolcami tylko na końcu albo nadto jednym jeszcze tylko kolcem na dolnej stronie niedaleko nasady (rodzaje: *Pseudicius*, *Dendryphantes* i obcy *Icius*).

2) Członek piętowy IV między nasadą a końcem zwykle więcej niż jednym kolcem opatrzone; jeżeli zaś tylko jednym, wówczas członek piętowy III ma na dolnej stronie niedaleko podstawy 2 kolce (rodzaje: *Phlegra*, *Philaeus*, *Heliophanus*, *Yllenus*, *Attus*, *Euophrys* i obce: *Cyrba*, *Maevia*, *Menemerus*).

Czy te ostrożności, — do których doszedłem wyzyskując materiał, jakim rozporządzam, do ostatnich możebnych granic, — okażą się dostatecznymi, trudno powiedzieć: mozołną budowę wy-

wrócić może pierwszy lepszy gatunek, którego widzieć nie miałem dotąd sposobności. Dla galicyjskich gatunków jednak będą te ostrożności może nawet bez znaczenia, nie ma u nas bowiem rodzajów *Icius*, *Maevia*, *Menemerus*, dla których te zastrzeżenia są przedewszystkiē, jeżeli nie wyłącznie, potrzebne.

7. Rodzaje *Dendryphantes* i *Pseudicius* — w *Les Ar. de Fr.* od tamtego jeszcze nie oddzielony — odróżnić, u nas, łatwo po tē, że piszczel I opatrzony jest na dolnej stronie po obu brzegach kolcami u pierwszego, bezbronny zaś albo tylko na przednim brzegu kolcami uzbrojony u drugiego.

8. Dla odróżnienia pozostałych jeszcze sześciu rodzajów naszych, powiedziałbym, że wszystko, co podają *Les Ar. de Fr.* (na str. 5, Nr 21—26), jest albo mylne, albo niedokładne, albo wreszcie trudne do sprawdzenia. Np. przedni szereg oczu jest w rodzaju *Philaeus* — u samic — mniej w górę wygięty, niż w niektórych gatunkach rodzaju *Attus*; kształt piszczeli IV nie może bynajmniej służyć do odróżnienia rodzaju *Menemerus* od rodzaju *Euophrys* itp., owszem, wbrew twierdzeniu autora, członek ów jest wyraźniej rozszerzony ku końcowi w rodzaju *Menemerus*, niż np. w niektórych gatunkach rodz. *Euophrys*; rzepki w rodz. *Euophrys* nie są bynajmniej zawsze bezbronne itd. Zresztą przyznać trzeba, że łatwiej jest odróżniać te rodzaje z wejrzenia, aniżeli zestawić dokładnie ich cechy w ścisłą tablicę analityczną.

Ograniczając się do galicyjskich gatunków, może jeszcze najłatwiej będzie oddzielić od reszty jedyną naszą *Phlegrę (fasciata)*. Dość będzie, prawdopodobnie, w tym celu zwrócić uwagę na to, że w jej tułogłowiu, widzianē z boku, z powodu niezwykłego wydłużenia części tułowiowej wydaje się pole oczne (mierzone od przedniego brzegu oczu średnich przednich po tylny brzeg oczu tylnych) wyraźnie krótszē, aniżeli leżąca za niē część grzbietu prawie pozioma. Granica pomiędzy tą częścią grzbietu a ścianą tułogłowia tylną, mocno pochylą, jest wprawdzie dość nieokreślona: obie widziane z boku łączą się nie w kąt o wyraźnym wierzchołku ale w krótki łuk; aby znaleźć tylną granicę owęj „prawie poziomej“ części grzbietu, trzeba w tym łuku wyszukać punkt oddzielający część grzbietu więcej zbliżoną do poziomu od części więcej zbliżonej do pionu. Trudności zwiększają się już przy uwzględnieniu dwu innych gatunków *Phlegry*, które znam; i znowu okazuje się potrzeba podparcia podanej cechy różnymi innymi, z uzbro-

jenia nóg kolcami, znacznej wysokości twarzy itd., które jednak tu pomijam, bo dla naszej fauny są prawdopodobnie bez znaczenia. — Tak długiej części poziomej grzbietu poza oczami leżącej, jak nasza *Phlegra*, nie ma żaden z pozostałych rodzajów.

9. Z grupy rodzajów: *Philaeus*, *Heliophanus*, *Yllenus*, *Attus* i *Euophrys*, możemy znowu oderwać jeden, pierwszy mianowicie, u którego nogi III-ej pary mało co krótsze od nóg IV-ej pary, wyciągnięte ukośnie w tył sięgają końcem przynajmniej po koniec piszczeli IV albo i dalej. Cecha ta jednak nie wystarcza. Zwrócić uwagę trzeba jeszcze na to, że w tym rodzaju brzeg dolny oczu tylnych leży znacznie wyżej aniżeli górny brzeg oczu przednich bocznych (tulogłowie ustawić należy brzegami bocznymi dokładnie do poziomu a oglądać je najlepiej z boku); a nadto, że członek piętowy I oprócz kołców na dolnej stronie ma jeszcze przynajmniej na przednim boku po jednym kolcu niedaleko od podstawy i na końcu. Gatunki z krótszymi nogami III nie do tego rodzaju należą, równie jak i formy o nogach III tej wprawdzie długości, jak w rodzaju *Philaeus*, ale bąc z oczami tylnymi niżej umieszczonymi, tj. tak, że ich brzeg dolny leży albo równo z górnym brzegiem oczu bocznych przednich, albo ledwie nieznacznie wyżej, — bąc z członkiem piętowym I na przedzie koło podstawy bezbronnym.

10. Z pozostałej reszty nietrudno wydzielić rodzaj *Heliophanus*. U tego podoczna część twarzy (*clypeus*) jest bardzo niska; jej wysokość dochodzi co najwięcej szóstej części średnicy oczu przednich środkowych. Pamiętać trzeba przytém, że chodzi tu o wysokość twarzy pod oczami średnimi — nie pod bocznymi, — a nadto, że do twarzy nie liczy się błony ciągnącej się od jej właściwego brzegu po nasadę szczękoroży, którato błona, ruchoma, w okazach zabitych alkoholem to wcale spostrzec się nie daje, to znowu widoczna na mniej lub więcej znacznej przestrzeni, tworzy pozorne przedłużenie twarzy ku dołowi. Właściwa twarz, twarda, pokryta bywa zwykle włosami lub łuskami, błona zaś, o której mowa, jest naga. W rodzaju *Heliophanus* sama ta różnica nie zawsze wystarczy do odgraniczenia twardej i błonistej części twarzy, włosów bowiem na tamtej bywa mało. Granicę znajdzie się jednak zawsze w cieniwej, choć ostrzej wrzędze (*carina*), przechodzącej także na boki tulogłowia. Gatunki do tego rodzaju należące poznać zresztą łatwiej na oko, niż przez uwzględnianie cech systematycznych: samice, zwilżone np. alkoholem, ciało mają czarne, — tylko *Hel.*

*patagiatus* ma boki tułogłowia czerwone, — nogi żółte, mniej lub więcej czarno kréskowane w podłuż, czasem czarna barwa przeważa nad żółtą; na suchych okazach widać, że są pokryte łuskami metalicznie połyskującymi, a ozdobione niewielu krésami lub plamami utworzonymi z łusek białych lub żółtych. Samce odznaczają się udowym członkiem głaszczków ściśnionym i ku dołowi, w połowie długości lub ku wierzchołkowi, wyciągniętym w wielki wyrostek, to pojedynczy, to na szczycie rozwidlony.

11. Z rodzajów: *Yllenus*, *Attus*, *Euophrys*, różniących się od poprzedniego wyższą twarzą, dwa pierwsze zachodzą jeden w drugi tak, że trudno o granicę, któraby ściśle opisać się dała a zarazem odpowiadała rzeczywistym stosunkom powinowactwa. W roku przeszłym oderwał E. SIMON pewną ilość gatunków od rodzaju *Attus* i połączył z częścią rodzaju *Yllenus* w osobny rodzaj: *Attulus*<sup>1)</sup>. Jakkolwiek z tego nowego rodzaju znam tylko niewiele gatunków, sędzę, że jest on jeszcze mniej naturalny, niż był dawny „*Attus*“ SIMONA, i dlatego zostaje przy dawniejszym podziale. Zresztą jedyny nasz gatunek z rodzaju *Yllenus* dobrze się odznacza pewnym połączeniem cech: w przednim szeregu oczu, mocno w górę wygiętym, leżą środki oczu bocznych przynajmniej tak wysoko, jak górne brzegi oczu średnich, czworobok oczny szerszy jest z tyłu niż na przedzie, tułogłowie widziane z góry szersze jest w linii poprzecznej, na której leżą tylne oczy, aniżeli przedni szereg oczu, grzbiet jego spada od oczu tylnych po sam tylny brzeg tak szybko, że widziany z boku tworzy łuk bardzo płaski, albo kąt bardzo rozwarty, z wierzchołkiem zaokrąglonym, nie bardzo różny od linii prostej, w nogach IV-jej pary członek piętowy wraz ze stopowym nie jest dłuższy aniżeli piszczel sam (bez rzepki), nogi III-jej pary o wiele krótsze od nóg IV, wyciągnięte ukośnie w tył nie sięgają bynajmniej końca ich piszczeli, wreszcie u samca część udowa głaszczka zgrubiała tworzy na spodzie u nasady wydatny guz.

11. Każda prawie z tych cech z osobna zuaaleć się może w rodzajach *Attus* i *Euophrys*, ale wszystkie razem nie schodzą się nigdy, przynajmniej, ile mi wiadomo. Pomiedzy sobą różnią się

<sup>1)</sup> *Arachnidae transcaspicae ab il. Dr. G. Rudde, Dr. A. Walter et A. Conchin inventae annis 1886—1877, w Verhandl. d. k. k. Zoolog.-botan. Gesellsch. in Wien, tom XXXIX.*



te dwa ostatnie rodzaje długością nóg III-ej pary, nie sięgających poza koniec piszczeli IV w rodzaju *Attus*, znacznie dłuższych w rodzaju *Euophrys*.

Nie jest celem powyższych uwag zaprowadzenie zmian czy ulepszeń w systemie *Salticoidów* przez SIMONA utworzonym. Aby nowe ustanawiać rodzaje lub ściagać dawniej utworzone, na to trzeba przede wszystkim mieć zbiory o wiele bogatsze, niż jest mój. Na niedostatecznym materiale budując, łatwo ulec złudzeniom. Pojęcie rodzaju (*genus*) jest o wiele mniej określone niż pojęcie gatunku. W praktyce kierować się można dwojakiem zapatrywaniem: albo wyszukuje się z pomiędzy znanych gatunków takie, które — podług osobistego zapatrywania systematyka — uważać można za typy udzielnych rodzajów, i gromadzi się koło tych typów wszystkie pozostałe gatunki podług przeważającego podobieństwa, a nie zważając na to, czy granice pomiędzy tak utworzonymi grupami są na pierwszy rzut oka jasne, czy też do opisanego a nawet do znalezienia trudne, — albo przeciwnie, zwraca się uwagę przede wszystkim na te granice, odstępując od dzielenia nawet obszernych i różnorodnych grup na działy drobniejsze, jeżeli do tego braknie wyraźnych i łatwo w praktyce zastosować się dających środków. Jeden i drugi sposób postępowania ma swoje zalety i wady; do rzetelnego postępu systematyki obydwie równie dobrze przyczynić się mogą, choć teoretycznie rzecz rozważając, sądzićby trzeba, że jedynie pierwszy zgadza się z dążeniem do systemu naturalnego, drugi prowadzi do systemów sztucznych. Do lichych wyników dojdzie systematyk postępujący czy w jednym czy w drugim kierunku, jeżeli radując się własnymi pomysłami, pozostawi ich wszechstronne zbadanie i uzasadnienie pracowitości innych.

W każdym zaś razie, jakkolwiek drogę się wybierze, nie można się spodziewać po własnej pracy — choćby sumiennej i poważnej — że ona doprowadzi do wypadków trwałego znaczenia dla nauki, jeżeli ze setek żyjących gatunków danej rodziny zna się zaledwie dziesiątki. Ciemne bowiem poczucie tego, co za typ rodzajowy uważać można, a czego nie, przechodzi tylko z wolna, w miarę, jak się poznaje coraz więcej gatunków, w ową „wprawę“, przy której często na pierwszy rzut oka lepszego nabiera się wyobrażenia o systematycznym stanowisku gatunku, niż kiedy indziej przez

mozolne i szczegółowe zestawianie i porównywanie jego cech z cechami innych gatunków, znanych przeważnie tylko z opisów. Kto znowu dzieląc jakąś grupę zwierząt, wyzyskuje w tym celu przedewszystkiem granice dostrzeżone, jasne i proste, ten może z całą pewnością liczyć na to, że każdy nowy gatunek, który mu się dostanie w ręce, przyczyni się nie do ustalenia owych granic, ale owszem do ich zawikłania, jeżeli nie do zupełnego ich zatarcia.

O tém wszystkiém wiedząc tak dobrze, jak każdy, komu systematyka zoologiczna znana jest nietylko z czytania rzeczy drukowanych, nie kuszę się o poprawki w podziale *Salticoidów* na rodzaje, przyjętym przez E. SIMONA, chociaż i w tym kierunku będzie zapewne jeszcze nie jedno do zrobienia. Nie wdając się w krytykę planu sporządzonego przez tego autora, wskazuję tylko na to, że przeprowadzenie tego planu wypadło nie dość ściśle. Wykaz niedokładności, czy błędów byłby prawdopodobnie o wiele dłuższy, gdybym mógł zbadać w naturze przynajmniej tyle gatunków europejskich, ile ich opisał E. SIMON. I przy obecném ograniczeniu swoim uwagi powyższe posłużyć mogą za dowód, że nam tu i ówdzie w zoologii opisowej jeszcze dość daleko do doskonałości.

### Gatunki galicyjskie *Salticoidów*.

Z 46 gatunków *Salticoidów*, podanych w „Przeglądzie krytycznym“, jeden trzeba wykreślić, mianowicie: *Heliophanus flavipes*. Podalem tam ten gatunek z zastrzeżeniem, wyjaśniając zarazem, dlaczego oznaczenie uważam za wątpliwe. W ciągu pracy nad arachnofauną węgierską otrzymałem za pośrednictwem Dra CHYZERA do rewizyi dość znaczną ilość gatunków zgromadzonych przez O. HERMANA, autora dzieła *Magyarország pol-faunája*, a przechowywanych w węgierskiem Muzeum narodowém i i. Między tymi gatunkami znalazły się także okazy gatunku *Heliophanus varians*, oznaczone przez E. SIMONA. Okazy te zgadzają się zupełnie z moim galicyjskim *Hel. flavipes*. Gdy więc w katalogu naszej fauny pomieszczony już został, na podstawie prac SIMONA, *Hel. varians* Sim., wykreślić z niego musimy gatunek *Hel. flavipes*, jako synonim. Nie można jednak jeszcze wiedzieć, czy nie wypadnie kiedy zastąpić w naszej faunie pajączęj nazwy „*Hel. varians* Sim.“ nazwą „*Hel. flavipes* Hahn“, nie ma bowiem dotychczas żadnych pewnych skazówek, po którychby dojść można, czy nazwa ostatnia

należy się temu gatunkowi, któremu ją przypisał SIMON, czy też temu, który pod tą nazwą przytaczany bywał — za przykładem Dra L. KOCHA — w naszej faunie.

W ogóle *Heliophanus* jest właśnie tym rodzajem, z którym w europejskiej faunie najwięcej jeszcze zostaje do zrobienia dla ostatecznego odróżnienia gatunków. Tak n. p. podejrzenie moje, że samice opisane przez SIMONA jako *Hel. cupreus*, nie do tego należą gatunku — podejrzenia tego przypadkiem nie zanotowałem w „Przeglądzie“ — jest według wszelkiego prawdopodobieństwa słuszne. Przynajmniej widziałem pomiędzy pajakami, które na moją prośbę przysłał mi Prof. THORELL do obejrzenia, szwedzkie okazy gatunku *Hel. dubius*, oznaczone przez E. SIMONA — zgodnie z tem, co znajdujemy w *Les Ar. de Fr.*, ale zdaniem mojem mylnie — jako *Hel. cupreus*. Błędnie nazwane okazy z tego rodzaju napotkałem także pomiędzy pajakami otrzymanymi od hr. E. KEYSERLINGA, a oznaczonymi przez E. SIMONA.

Przybyły do fauny naszej od r. 1884 dwa nowe gatunki: *Attus penicillatus* Sim.? i *Euophrys n. sp.* (*erraticae*), obydwa odkryte — niestety — nie w polu, ale w moim zbiorze, gdzie były pomieszane z gatunkami *Attus saltator* Sim. i *Euophrys erratica* (Walck.). Ponieważ niepodobniestwem jest w zbiorach pajaków zapatrzyć każdy okaz notatką, gdzie został znaleziony, jak się to dzieje w porządnym zbiorze owadów czy roślin, mogę o wymienionych dwa gatunkach tylko tyle powiedzieć, że pochodzą z bliższych okolic Krakowa.

Jeden gatunek podałem w „Przeglądzie“ pod mylnem nazwiskiem, mianowicie *Euophrys petrensis*. O tem, co w Galicyi nazywało się *Euophrys petrensis*, możnaby całą powieść napisać; że jednak cały materyał do tej powieści znajdzie się w moich dawniejszych pismach o arachnofaunie galicyjskiej, poprzestaję tu na podaniu do wiadomości, że w Galicyi nie znaleziono dotychczas okazu, któryby na pewno do tego gatunku można zaliczyć. Do pomyłek przyznaję się bez wyrzutów sumienia, dowodzą one bowiem jedynie, że dzisiejsza arachnografia może jeszcze w wielu przypadkach zaprowadzić na bezdroża nawet człowieka dość oględnego i pamiętającego o tem, że poprawianie własnych pomyłek nie należy do przyjemności.

Mamy tedy Salticoidów znalezionych w Galicyi, podług dotychczasowych wiadomości, gatunków 47, mianowicie:

- Salticus formicarius* (DE GEER).  
*Leptorchestes berolinensis* (C. L. KOCH).  
*Synageles hilarulus* (C. L. KOCH).  
 — *confusus* (KULCZ.).  
*Epiblemum scenicum* (CLERCK).  
 — *cingulatum* (PANZ).  
 — *tenerum* (C. L. KOCH).  
*Heliophanus patagiatus* (THOR.).  
 — *aeneus* (HAHN).  
 — *dubius* (C. L. KOCH).  
 — *cupreus* (WALCK.).  
 — *auratus* (C. L. KOCH).  
 — *varians* (E. SIM.). (*flavipes*? KULCZ. 1884).  
*Murptusa muscosa* (CLERCK).  
 — *radiata* (GRUBE).  
*Dendryphantes hastatus* (CLERCK).  
 — *rudis* (SUND.).  
*Pseudicius encarpatus* (WALCK.). (*Dendryphantes enc.* KULCZ. 1884).  
*Philaeus chrysops* (PODA).  
 — *bicolor* (WALCK.).  
*Ergane arcuata* (CLERCK). (*Hasarius arcuatus* KULCZ. 1884).  
 — *falcata* (CLERCK). (*Hasarius falcatus* KULCZ. 1884).  
 — *laetabunda* (C. L. KOCH). (*Hasarius laetabundus* KULCZ. 1884).  
*Pellenes crucigerus* (WALCK.).  
*Attus pubescens* (FABR.).  
 — *terebratus* (CLERCK).  
 — *floricola* (C. L. KOCH).  
 — *rupicola* (C. L. KOCH).  
 — *saxicola* (C. L. KOCH).  
 — *Caricis* WESTR.  
 — *Dzieduszyckii* L. KOCH.  
 — *distinguendus* E. SIM.?  
 — *saltator* E. SIM.  
 — *penicillatus* E. SIM.?  
*Phlegra fasciata* (HAHN).  
*Aclurillus F-insignitus* (CLERCK). (*Ictidops F-insignitus* KULCZ. 1884).  
 — *festivus* (C. L. KOCH). (*Ictidops festivus* KULCZ. 1884).



*Yllenus arenarius* E. SIM.

*Euophrys erratica* (WALCK.).

— *n. sp.*  $\approx$  *erraticae*.<sup>1)</sup>

— *frontalis* (WALCK.).

— *n. sp.*  $\approx$  *petrensis*. (*Eu. petrensis* KULCZ. 1884).

— *monticola* KULCZ.

— *aequipes* (CAMBR.).

*Neon reticulatus* (BLACKW.).

*Ballus depressus* (WALCK.).

*Oedipus aenescens* (E. SIM.). (*Ballus aenescens* KULCZ. 1884).

Niektóre z tych gatunków mają obecnie nie tę samą nazwę rodzajową, co w „Przeglądzie krytycznym”.

„*Dendryphantes encarpatus*“ należy obecnie do rodzaju *Pseudicius*, utworzonego w r. 1885 przez E. SIMONA<sup>2)</sup> dla tego właśnie gatunku i kilku pokrewnych: *badius* E. SIM., *picaceus* E. SIM., *icioides* E. SIM. — Z ogólnego wejrzenia (*habitus*) sądząc, zasługuje ta grupa gatunków na rodzajowe odosobnienie od bliskich: *Dendryphantes*, *Icius*, *Epiblemum*. Że jednak sprawa nie będzie łatwa, że mianowicie kłopotliwe będzie wyznaczenie granic pomiędzy tą grupą a rodzajem *Icius*, o tém nie wątpię, chociaż znam tylko jeden gatunek z rodzaju *Icius* i cztery z rodzaju *Pseudicius*. Trudności napotyka się zwłaszcza z okazami samiczymi; samce różnią się kształtem szczękoroży dostatecznie.

Wszystkie galicyjskie gatunki z rodzaju *Hasarius* przeniósł E. SIMON (*l. c.*) do rodzaju *Ergane*, odróżnionego od pokrewnych w r. 1881 przez hr. E. KEYSERLINGA (*Die Arachnid. Australiens*, str. 1260). Z ośmiu gatunków rodzaju *Hasarius* opisanych w *Les Ar. de Fr.* mieści się w tym rodzaju obecnie tylko jeszcze jeden: *H. Adansonii* SAV. & AUD. Czy nasze *Erganae* rzeczywiście należą do jednego rodzaju z australskimi gatunkami, opisanymi przez hr. KEYSERLINGA, powiedzieć nie mogę; jeżeli jedyny

<sup>1)</sup> Ponieważ do wykrycia tego gatunku, jak i do przekonania, że dawna galicyjska „*Euophrys petrensis*“ jest gatunkiem nieopisanym jeszcze, doszedłem przy pomocy zbiorów Dra CHYZERA, wypada mi odłożyć opisanie tych dwu gatunków do czasu wydania pracy o pająkach węgierskich.

<sup>2)</sup> *Matériaux pour servir à la faune arachnologique de l'Asie méridionale*, str. 28.

znany mi australski gatunek, który wypadaloby zaliczyć do tego rodzaju, istotnie do niego należy, to nasze gatunki jeszcze raz zmienić będą musiały swą nazwę rodzajową.

Dla zastąpienia nazwy *Aelurops*, użytej przez Prof. THORELLA w r. 1869, a zajętej już dawno, bo w r. 1830, na oznaczenie pewnego rodzaju ssawców, utworzył Dr FICKERT w r. 1875 nową nazwę *Ictidops*. Tę zmienił E. SIMON 1885 r.<sup>1)</sup> na *Aelurillus*, ponieważ się okazało, że już i ona zajęta jest od r. 1868.

O powodach przeniesienia gatunku *aenescens* z rodzaju *Ballus* do rodzaju *Ocdipus* (MENGE 1877) wspomniałem już wyżej (str. 11).

Do wyrażonych w „Przeglądzie“ niewielu domysłów z zakresu synonimii dodać można następujące uwagi:

*Heliophanus cupreus* wspomniany przez Prof. THORELLA w *Remarks on Synon.* na str. 402 (porówn. Przegląd str. 66) jest w części rzeczywiście, jak przypuszczałem, = *Hel. dubius* C. L. KOCH. Na skandynawskich okazach gatunku *Hel. cupreus*, przysłanych uprzejmie przez Prof. THORELLA, przekonałem się: 1) że samice, które w „Przeglądzie“ podałem jako należące do gatunku *Hel. cupreus*, zgadzają się z okazami zaliczonymi do tego gatunku przez Prof. THORELLA, 2) że — jak już wyżej wspomniałem — opisana w *Les Ar. de Fr.* samica gatunku *Hel. cupreus* nie do tego należy gatunku, lecz do *H. dubius*<sup>2)</sup>, 3) że czarna barwa głaszczków u samicy, pojawiająca się u nas nadzwyczaj rzadko, należy do całkiem pospolitych zjawisk w Szwecji. Na setki okazów galicyjskich z blade-żółtymi głaszczkami, widziałem tylko jeden okaz, znaleziony przez Prof. B. KOTULĘ koło Przemyśla, z głaszczkami czarnymi; podług okazów szwedzkich w zbiorze Prof. THORELLA trzeba by przeciwnie czarną barwę uważać za prawidłową! — Byćby mogło, że co do samicy gatunków *Hel. cupreus* i *dubius* pomylił się Prof. THORELL, a za nim i ja, słuszność zaś by-

<sup>1)</sup> *Matériaux pour servir à la faune des arachnides de la Grèce.*

<sup>2)</sup> W zbiorze Prof. THORELLA oprócz okazów oznaczonych przez niego samego są też egzemplarze (♀) przez E. SIMONA oznaczone jako *H. cupreus*, od galicyjskiego *H. cupreus* całkiem odmienne i równe naszemu *H. dubius*; do tych właśnie okazów odnosi się ustęp w *Remarks on Syn.* zaczynający się od słów: „*In other specimens, in which the above mentioned single or double protuberance is absent...*“

laby po stronie E. SIMONA; to przypuszczenie uważać jednak muszę z rozmaitych powodów za zupełnie nieprawdopodobne.

O jedynem w swoim rodzaju zamieszananiu w gatunkach *Ergane* (*Hasarius*) *arcuata* i *falcata*, które wyjaśniłem w Przeglądzie (str. 72—75), milczą dotychczas arachnologowie. Prywatną wiadomość w tej sprawie otrzymałem od Prof. THORELLA; ta przemawia za mojem zapatrywaniem. Nie sędzę, żebym potrzebował tutaj pocieszać się zdaniem: *qui tacet...*; owszem uważam rzecz za załatwioną stanowczo przez zacytowany ustęp w Przeglądzie.

Sprawdzając na wszystkich okazach, jakie się w moje ręce dostały od r. 1884, cechy podane w Przeglądzie dla gatunków *Attus rupicola* i *A. floricola* (str. 76—77), przekonałem się, że trafiają się przecież — wprawdzie nadzwyczaj rzadko — okazy nie wypływające, których nawet podług owych cech na pewno oznaczyć nie można. Czy takie wyjątkowe okazy są rzeczywistymi formami przejściowymi pomiędzy *A. rupicola* i *A. floricola* — w takim razie wypadaloby uważać gatunek *A. rupicola* za odmianę górską gatunku *A. floricola*, od tej typowej formy nie odgraniczoną ściśle — czy może wchodzi tu w grę jeszcze jaki trzeci gatunek, n. p. *A. Zimmermannii* E. SIM., czy wreszcie mamy może do czynienia z mieszanicami, co się najmniej prawdopodobnem wydaje, ale niemożliwne nie jest, — na to trudno dziś odpowiedzieć.

*Attus distinguendus* galicyjski wymaga zawsze jeszcze porównania z okazami szwedzkiego *A. cinereus* WESTR.; bez tego niepodobienstwem jest wykryć, podług opisów, czém miałyby się różnić samice tych dwu form.

Z zanotowanych od r. 1884 nowych stanowisk dla wymienionych wyżej galicyjskich Salticoidów wspomnę tu tylko dwa ważniejsze. Z gatunku *Ergane laetabundu* miałem przed r. 1884 tylko jeden okaz, wprawdzie niewątpliwie galicyjski, ale zresztą niewiadomego pochodzenia; od Prof. Dra ST. ZARĘCZNEGO otrzymałem parę okazów dorosłych tego gatunku zebranych koło Chrzanowa. Nieodżałowany ś. p. Jan CIEŚLIK odkrył w Witkowicach pod Krakowem gatunek *Leptorchestes berolinensis*, o którym przypuścić

było dawniej można, że w Galicyi pojawia się tylko we wschodniej części kraju, podobnie jak dość dużo innych gatunków zwierząt i roślin, o których z rozsiedlenia w Galicyi wnosząc, sądzićby można, że są wschodnimi, podczas gdy w rzeczywistości należą do gatunków południowych.

\*     \*     \*

Przypuszczam, że kto oznaczając Salticoidy galicyjskie, dojdzie podług podanych wyżej uwag (str. 10-19), do jakiego rodzaju należy oznaczany okaz, ten nie napotka już z oznaczeniem gatunku na wielkie trudności.

Z rodzajów: *Salticus*, *Leptorchestes*, *Pseudicius*, *Pellenes*, *Phlegra*, *Yllenus*, *Neon*, *Ballus*, *Oedipus*, mamy w kraju tylko po jednym gatunku — ile dotąd wiadomo.

Dla odróżnienia dwu naszych gatunków z rodzaju *Synageles* podaje Przegl. kryt. dostateczne różnice, przynajmniej co do samic; samiec gatunku *S. confusus* nie jest dotychczas znany.

Samce trzech galicyjskich gatunków z rodzaju *Epiblemum* odróżnić łatwo podług charakterystycznego wyrostka na pieszczelowej części głaszczka. Dla samic podałem l. c. str. 63 cechy, które z dołączonymi tam rysunkami zapewne zawsze do celu doprowadzą.

Dla rodzaju *Heliophanus* znajduje się również w Przeglądzie kryt. tablica analityczna, do której dodałbym obecnie tylko tyle, że samce gat. *H. auratus* i *varians* (w tablicy owiej nazwany „*flavipes?*“) różnią się pomiędzy sobą także pokryciem odwłoku: łuski na grzbiecie odwłoku są u pierwszego bardzo błyszczące, dość szerokie, a leżą tak gęsto, że pomiędzy nimi prawie dopatrzeć się trudno samej skóry (na okazach nieobdartych), u drugiego łuski z mdłym połyskiem, a bardzo wąskie, nie są zbyt gęsto ustawione, tak, że pomiędzy nimi wszędzie czarna skóra przegląda. Cechy tych dwu gatunków wzięte z budowy głaszczków, choć wybitne, wymagają, jeżeli się nie ma uléc złudzeniu, i silnego powiększenia i dokładnego ułożenia głaszczka, co zwłaszcza w tym rodzaju nie zawsze bywa łatwe.

Obydwa gatunki z rodzaju *Marptusa* różnią się już barwą znacznie; obawy o ich pomieszanie nie ma wcale. Warto jednak uwagę zwrócić na to, że może znajdzie się w Galicyi także trzeci gatunek, żyjący już w północnych Węgrzech: *M. pomatia* (WALCK.);



tego nawet dorosłe okazy łatwo wziąć za *M. radiata*, odróżnienie zaś młodych okazów jest prawie niemożliwe.

Co do gatunków *Dendryphantès hastatus* i *rudis* powołuję się na „Przegląd“.

Okazy dorosłe gatunków *Philæus chrysops* i *bicolor* odróżnia się łatwo, zwłaszcza samce. Cecha podana dla samic w tablicy w *Les Ar. de Fr.* (wzięta z barwy włosów otaczających oczy i pokrywających niższą część twarzy) nie jest pewna; lepiej bez porównania jest zwrócić uwagę na kształt pola położonego między płucotchawkami (*epigyne*): u *Ph. bicolor* mieszczą się na niem dwa głębokie okrągławe małe dolki, między sobą i od tylnego brzegu pola mniej niż o własną średnicę odległe; u *Ph. chrysops* ciągnie się wzdłuż tego pola wypukłość rogowa, ku przodowi wyraźniejsza, zwężona i ograniczona po każdej stronie dolkiem wąskim, ku tyłowi zaś rozlewająca się na płaszczyznę pola bez wyraźnych granic; dolki wspomniane są ku tyłowi rozbieżne.

Dla gatunków rodzaju *Ergane* wystarczy tablica w *Les Ar. de Fr.* (z zastrzeżeniem, że samica nazwana w tej tablicy *Hasarius falcatus* należy do *Erg. arcuata*, samica zaś nazwana *H. arcuatus* jest właściwie *E. falcata*).

Samce gatunków z rodzaju *Aelurillus* odróżnia się łatwo podług głaszczków, jak podają *Les Ar. de Fr.* Dla samic cecha wzięta tamże z kształtu stóp 4tej pary nóg wydaje mi się trudną do sprawdzenia; zastąpić ją można znowu cechami wziętymi z kształtu pola zwanego *epigyne*: tylna środkowa część tego pola jest w gat. *Ael. festivus* wzniesiona, granicę przednią wzniesionej części tworzą dwa doły płytkie, o brzegach niewyraźnych, ukośnie położone, ku tyłowi rozbieżne. W drugim gatunku (*V-insignitus*) nie tworzy część tylna środkowa wyraźnego wzniesienia; natomiast ozdobione jest to pole dwiema ostro wyciętymi brózdami, schodzącymi się na przodzie w kąt ostry, a ku tyłowi mniej lub więcej szybko od siebie się oddalającymi i łukowato wygiętymi.

Trudności napotyka się przy oznaczaniu gatunków z rodzaju *Attus*. Zwłaszcza tablica w *Les Ar. de Fr.* do oznaczania samic prawdopodobnie nie na wiele się przyda. Może mniej wygodnie, ale zato pewniej, aniżeli przy pomocy tego dzieła, rozpozna się nasze gatunki w następujący sposób:

A) Samce. *Attus pubescens* różni się od wszystkich innych wielkim wyrostkiem pieszczelowym głaszczka, łuskowatym, na końcu

zaokrąglonym, czarnym. U innych wyrostek ten jest mały, co najwięcej średniej wielkości, zwykle mniej więcej stożkowaty, ostro zakończony; czasem trudno go się dopatrzeć między włosami pokrywającymi głaszczek.

*Attus saltator* i *saxicola* mają piszczel i członek piętowy I przynajmniej na dolnej stronie czarne, członek stopowy I zaś blado żółty. Pomiedzy sobą różnią się te dwa gatunki wielkością: tułogłowie pierwszego nie dochodzi nigdy dwu mm. długości, u drugiego jest ono zawsze przeszło na 2 mm. długie — częścią stopową głaszczka nie szerszą aniżeli część piszczelowa lub rzepkowa u *A. saltator*, znacznie szerszą u *A. saxicola*, wyrostkiem piszczelowym głaszczka przylegającym do części stopowej u pierwszego, u drugiego odstającym (w głaszczku wyprostowanym. Porów. rysunek w Przeglądzie).

Z gatunków, u których członek piętowy I nie jest ciemniejszy, albo tylko mało co, od członka stopowego, odznacza się *A. penicillatus* (?) od innych zgrubiałą częścią piszczelową głaszczka, wzdłuż grzbietu nie krótszą przynajmniej od części rzepkowej, z boku widzianą przynajmniej tak grubą, jak część stopowa; osobliwa też jest barwa głaszczków: blado żółta z ukośną czarną kręśa, zajmującą niecały koniec części rzepkowej, grzbiet części piszczelowej i nasadę części stopowej. (Samca tego gatunku w Galicyi znalazłem nie widziałem dotychczas).

U pozostałych gatunków zwykle wydaje się wyrostek piszczelowy głaszczka, widziany z dołu, prostym lub lekko i jednostajnie w całej długości wygiętym, od nasady do wierzchołka jednostajnie zwężonym, i przylega mniej więcej do części stopowej głaszczka prawie w całej długości, t. j. koniec jego dlatego tylko nie styka się z brzegiem tej części, że wyrostek jest prosty lub prawie prosty, a brzeg części stopowej łukowaty. Tak się rzecz ma u gatunków *A. Caricis*, *distinguendus*, *floricola*, *rupicola*. — U dwu gatunków zaś: *A. terebratus* i *Dzieluszyckii*, wyrostek ów, w nasadowej części gruby, wycięty jest w drugiej połowie po wewnętrznej stronie i tworzy hak zakrzywiony ku brzegowi części stopowej a od niej przestrzenią dość znaczną oddzielony. Cecha ta jest bardzo wyraźna w gat. *A. terebratus*: mniej wyraźna, z powodu, że cały wyrostek piszczelowy jest krótki, w gat. *A. Dzieluszyckii*. Na przypadek, gdyby kto ten ostatni gatunek miał zaliczyć do grupy poprzednich

gatunków (*A. Caricis* i t. d.), podają uizję, czém się on od tych gatunków różni.

Gatunki *A. terebratus* i *A. Dzieduszyckii* łatwo odróżnić, pominawszy barwę i t. d., po kształcie głaszczków: u pierwszego sięga koniec wyrostka piszczelowego prawie do połowy części stopowej, ta część jest gruba, znacznie szersza od dwu poprzednich członków, jej brzeg zewnętrzny złamany jest w bardzo wyraźny kąt, włosy pokrywające grzbietną jej stronę, jasne u jej nasady, zresztą ciemne, nie tworzą wyraźnego rysunku; u drugiego (*A. Dzieduszyckii*) wyrostek piszczelowy krótki, bardzo mało sięga poza podstawę części stopowej, część stopowa jest wąska, prawie nie szersza od poprzednich członków, brzeg zewnętrzny ma jednostajnie łukowaty, a na grzbiecie ozdobiona jest linią podłużną żółtawo białą na ciemnym tle, z włosów utworzoną, sięgającą od nasady prawie po wierzchołek.

W grupie *A. Caricis* i t. d. bywa grzbiet tułogłowia albo prawie jednobarwny, bez wyraźnych białych smug (*A. Caricis* i *distinguendus*), albo ciemno zabarwiony z jaskrawymi białymi lub żółtawymi liniami (*A. floricola* i *rupicola*).

*A. Caricis* ma część stopową głaszczka znacznie szerszą, *A. distinguendus* zaś nie szerszą, od piszczelowej. Także narzędziami rozrodczymi różnią się te dwa gatunki; u pierwszego są one prawie tego samego kształtu, jak w gat. *A. rupicola*: opis i rysunek tych części w gat. *A. distinguendus* podałem w Przeglądzie (str. 87. i fig. 21 a).

Co do gatunków *A. rupicola* i *floricola* powołuję się znowu na Przegląd. — Do tych dwu gatunków podobny jest *A. Dzieduszyckii* z barwy tułogłowia, różni się zaś od nich wąską częścią stopową głaszczka i jej ubarwieniem wyżej wspomnianem.

B) Samice rodzaju *Attus* podzielić można podług kształtu tarczki między plucotebawkami (*epigyme*) na cztery grupy:

Tarczka ta jest cała rogowata i opatrzona tuż przy tylnej krawędzi dołkiem głębokim, okrągłym lub sercowatym, z brzegami ostrymi a przynajmniej zupełnie wyraźnymi (tylko na przodzie w środku brzeg jest niewyraźny). Tu należą *A. floricola*, *rupicola*, *Caricis*, wszystkie z dołkiem zaokrąglonym, i *A. penicillatus*(?), u którego dołek jest z tyłu głęboko sercowato wycięty, odpowiednio wyciętej tylnej krawędzi samej tarczki.

*Attus Caricis* jest barwy brunatno-rdzawej albo brunatnoszarej, prawie bez rysunku; najłatwiej jeszcze dostrzec się dadzą

cztery kropki na przedniej części odwłoku ustawione w czworobok, a za nimi dwie większe plamy, wszystkie białawe, tylko u okazów świeżo wylinionych jako tako wyraźne. *A. rupicola* i *floricola* ozdobione są wyraźnymi plamami białymi lub białawymi na tle brunatnym lub w części czarnym; zresztą porówn. „Przegląd“.

2. Tarczka rogowa, czerwona, opatrzona dolkiem albo bardzo oddalonym od tylnej krawędzi, małym, głębokim, poprzecznym, jakby z dwu połączonych okrągłych dołków utworzonym (*A. terebratus*), albo też dołek zajmuje mniej więcej środek tarczki, jest dość wielki, płytki, a brzegi ma tak rozlane i płaskie, że trudno określić jego granice (*A. pubescens*). Część tarczki między dolkiem a tylną krawędzią tworzy u pierwszego gatunku słabą, mniej lub więcej wyraźną podłużną wyniosłość, mocno połyskującą, przedzieloną zwykle w pozdłuż bardzo wąską brózdką, u drugiego zaś tworzy zagłębienie mniej więcej nieokreślone.

3. Tarczka bez dolka, biała, na tylnym brzegu w środku dość głęboko a wąsko wycięta, koło wycięcia po każdej stronie opatrzona wyniosłością rogową, rozlaną, krótką, poprzeczną. Tu należy tylko *A. Dzieduszyckii*.

4. Tarczka ozdobiona dwoma dołeczkami oddzielnymi od siebie wąską wręgą. Tu należący *A. saltator* dolki ma bardzo małe, tak, że łatwo można by go zaliczyć do 3-ej grupy; od jedynego tam należącego gatunku odróżnić go jednak można bez trudności po bardzo nierównych nogach III i IV-ej pary: udo III wzniesione prosto do góry wydaje się u niego przynajmniej dwa razy krótszym od ustawionego równoległe uda IV, w gatunku zaś *A. Dzieduszyckii* sięga ono daleko poza połowę uda IV.

W tej grupie odznacza się *A. sawicola* barwą tułogłowia: na tle bladym leży pomiędzy oczami tylnymi całkiem czarna plama trójkątna lub strzałkowata, przecięta białą króską wzdłuż. Plamy takiej nie mają *A. penicillatus*, *distinguendus*, *saltator*. Dolki wyżej wspomniane, leżą u pierwszego z nich blisko tylnej krawędzi tarczki, tak, że odległość ich od tej krawędzi mniej wynosi, aniżeli szerokość obu dołków razem wziętych: każdy dołek, po bokach i z tyłu dobrze ograniczony ostrymi brzegami, przechodzi ku przodowi w długie rynienkowate zagłębienie; można by także opisać to tak, że na tarczce znajduje się jedno zagłębienie podłużne, tylko po bokach i z tyłu ostrymi brzegami ograniczone, a podzielone w całej długości wręgą wąską, z tylnego brzegu wychodzącą, na



przodzie nieznacznie znikająca. — U dwu ostatnich gatunków (*distinguendus* i *saltator*) dolki bardzo małe mieszczą się koło środka tarczki, której część leżąca za nimi jest rogowata, część zaś przednia blada i mniej więcej błoniasta.

*A. distinguendus* jest większy (tułogłowia długość około 2.5 mm.), czworobok oczny ma z przodu i z tyłu równo szeroki; ubarwienie ciała z kolorów szarych i białych złożone nie przedstawia wyraźnych rysunków. *A. saltator*, mniejszy (długość tułogłowia około  $1\frac{3}{4}$  mm.), czworobok oczny z tyłu ma nieco szerszy niż na przodzie, a rysunek na ciele zwykle wyraźny, czarny i biały.

Na sześć galicyjskich gatunków z rodzaju *Euophrys* z dwóch znane są tylko samice (*Eu. monticola* i *Eu. n. sp. ~ petrensi*).

Z samców łatwy jest do poznania *Eu. frontalis* po kiści włosów świetnie białych na częściach głaszczka rzepkowej, puszczelowej i stopowej. *Eu. aequipes* nie ma na części puszczelowej wyraźnego wyrostka, przeciwnie u *Eu. erratica* i *Eu. n. sp. ~ erratica* z łatwością można dostrzec taki wyrostek w głaszczku oglądanym czy z góry czy z dołu. Pomiedzy sobą różnią się te dwa ostatnie gatunki prawie tylko budową głaszczków. Część stopowa z góry widziana zwęża się u pierwszego mniej więcej od połowy po wierzchołek szybko i dość jednostajnie, u drugiego zwęża się tylko bardzo mało a szczyt ma raczej skośnie ucięty niż zaokrąglony. W głaszczku oglądanym od strony wewnętrznej widać u pierwszego narzędzia rozrodcze od nasady do połowy części stopowej grube, dalej szybko zwężone, tak, że tworzą z t. zw. dziobem części stopowej (*rostrum*) — niewiele w dół zgiętym — zatokę dość szeroka, zaokrągloną. U drugiego sięgają narzędzia rozrodcze przynajmniej do  $\frac{1}{3}$  długości części stopowej, szczyt mają zaokrąglony i od dzioba części stopowej, wdół zgiętego, ledwie wąską szparą oddzielony.

Samice podzielić można na dwie grupy podług uzbrojenia puszczeli II pary nóg. U trzech naszych najdrobniejszych gatunków: *Eu. aequipes*, *monticola* i *Eu. n. sp. ~ petrensi*, stoją na dolnej stronie tego członka 2 lub 3 kolce w szeregu podłużnym, prawie równo odległym od tylnego i od przedniego brzegu puszczela: na krawędzi dolnej przedniej puszczela kolców całkiem brak: u większych gatunków (*erratica*, *n. sp. ~ erratica*, *frontalis*)

stoją wzdłuż dolnej tylnej krawędzi 3 kolee, a wzdłuż przedniej dolnej często dwa: koło połowy członka i na jego końcu, — albo też tylko jeden: na końcu.

W pierwszej grupie tarczka zwana *epigyne* opatrzona jest na przodzie dolkiem głębokim, poprzecznym, ku tyłowi przechodzącym w szeroką nieokreśloną bruzdę, ciągnącą się aż do tylnego brzegu tarczki (*Euophrys n. sp. ~ petrensi*), albo też jest prawie równa, bez wyraźnych zagłębień (*Eu. monticola* i *aequipes*, których różnice podaje Przegląd).

W drugiej grupie tarczka wspomniana ma dwa głębokie podłużne dolki, rozdzielone bardzo wąską przegrodą w gat. *Eu. n. sp. ~ erratica*, płaska zaś jest, bez dolków, u *Eu. erratica* i *frontalis*. *Eu. frontalis* ma mostek (*sternum*) żółtawy, tej prawie barwy co i biodra nóg, odwłok blady z czarnymi kreseczkami; u *Eu. erratica* mostek brunatny różni się barwą znacznie od białych bioder, odwłoku tło jest brunatne, rysunek na niem złożony z białych linii.

---

Kończę ten drobny przyczynek do naszej fauny złożeniem podziękowania wszystkim, których przyjaźni, życzliwości czy uczynności zawdzięczam, że pracować mogę w obranym szczupłym zakresie, mając i materiałów i książek dosyć, chociaż na gromadzenie jednych i drugich brakłoby samemu i czasu i środków. Nie poważam się wiązać z niniejszą urywkową pracą imion tych wszystkich naszych i obcych przyrodników, którym do wdzięczności jestem obowiązany. Wspomnę tylko jednego: Prof. T. THORELLA, jako tego, który od lat ośmiu wspiera mnie światłą radą, przedmiotowem a życzliwem ocenianiem moich zapędów arachnologicznych, użyczeniem książek i okazów ze swego zbioru, a do tego wszystkiego znajduje chęć i czas, chociaż go od lat wielu nęka ciężka choroba, przy jakiej inny znalazłby może dość siły ducha do pracy w nauce, nie byłby jednak chyba w stanie z równem zaparciem się siebie samego nie tylko spełniać prośby ale nawet przewidywać cudze życzenia.

---

## Alfabetyczny spis nazw rodzajowych, gatunkowych i synonimów.

- Aelurillus* str. 10, 12, 13, 24.  
 — *festivus* 22, 27.  
 — *V-insignitus* 22, 27.  
*Aelurops* 24.  
*Attulus* 18.  
*Attus* 10, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 27.  
 — *Caricis* 22, 28, 29.  
 — *distinguendus* 22, 25, 28, 29, 30, 31.  
 — *Dzieduszyckii* 22, 23, 29, 30.  
 — *floricola* 22, 25, 28, 29, 30.  
 — *penicillatus* 21, 22, 28, 29, 30.  
 — *pubescens* 22, 27, 30.  
 — *rupicola* 22, 25, 28, 29, 30.  
 — *saltator* 21, 22, 28, 30, 31.  
 — *saxicola* 22, 28, 30.  
 — *terebratus* 22, 28, 29, 30.  
 — *Zimmermannii* 25.  
*Ballus* 10, 11, 26.  
   *aenescens* 23.  
   *depressus* 23.  
*Cyrba* 15.  
*Dendryphantes* 10, 12, 15, 16.  
   *encarpatus* 22, 23.  
   *hastatus* 22, 27.  
   *rudis* 22, 27.  
*Piblemum* 10, 12, 14, 26.  
   *cingulatum* 22.  
   *scenicum* 22.  
   *tenerum* 22.  
*Ergane* 10, 12, 13, 14, 23.  
   *arcuata* 8, 22, 25, 27.  
   *falcata* 8, 22, 25, 27.  
   *laetabunda* 8, 22, 25.  
*Ericulus* 11.  
*Eris* 11.  
*Euophrys* 10, 12, 13, 15, 16, 17, 18.  
   *aequipes* 23, 31, 32.  
   *erratica* 21, 23, 31, 32.  
   *frontalis* 22, 23, 31, 32.  
   *monticola* 23, 31, 32.  
   *petrensis* 21.  
   n. sp. ~ *erraticae* 21, 23, 31, 32.  
   n. sp. ~ *petrensis* 23, 31, 32.  
*Hasarius* 14, 23.  
   *Adansonii* 23.  
   *arcuatus* 22.  
   *falcatus* 22.  
   *laetabundus* 22.  
*Heliophanus* 10, 12, 15, 17, 26.  
   *aeneus* 22.  
   *auratus* 22, 26.  
   *cupreus* 21, 22, 24.  
   *dubius* 21, 22, 24.  
   *flavipes* 20, 22.  
   *patagiatus* 18, 22.  
   *varians* 20, 22, 26.  
*Hycia* 12.  
*Icius* 15, 16, 23.  
*Ictidops* 24.  
   *festivus* 22.  
   *V-insignitus* 22.  
*Leptorches* 10, 26.  
   *berolinensis* 22, 25.  
*Maevia* 15, 16.  
   *Pavesii* (*multipunctata*) 15.  
*Marptusa* 10, 12, 14, 26.  
   *muscosa* 22.  
   *pomatia* 26.  
   *radiata* 22, 27.  
*Menemerus* 15, 16.  
*Neaetha* 11.  
*Neera* 11.  
*Neon* 10, 11, 26.  
   *reticulatus* 23.  
*Oedipus* 10, 11, 24, 26.  
   *aenescens* 23.  
*Pellenes* 10, 12, 13, 14, 26.  
   *crucigerus* 22.  
*Philaeus* 11, 12, 13, 15, 16, 17.  
   *bicolor* 22, 27.  
   *chrysops* 22, 27.  
*Phlegra* 10, 11, 15, 16, 26.  
   *fasciata* 22.  
*Pseudicius* 10, 12, 15, 16, 23, 26.  
   *badius* 23.  
   *encarpatus* 22, 23.  
   *icioides* 23.  
   *picaceus* 23.  
*Salticus* 10, 26.  
   *formicarius* 22.  
*Synageles* 10, 26.  
   *confusus* 22, 26.  
   *hilarulus* 22.  
*Yllenus* 10, 12, 14, 15, 17, 18, 26.  
   *arenarius* 22.

